



# ORZECZNICTWO TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO ZBIÓR URZĘDOWY

Seria A

Warszawa, dnia 17 czerwca 2025 r.

Pozycja 58

## POSTANOWIENIE

z dnia 21 maja 2025 r.

Sygn. akt SK 63/23

### Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Bogdan Świączkowski – przewodniczący

Krystyna Pawłowicz

Stanisław Piotrowicz

Justyn Piskorski

Bartłomiej Sochański – sprawozdawca,

po rozpoznaniu, na posiedzeniu niejawnym w dniu 21 maja 2025 r., skargi konstytucyjnej D.R. o zbadanie zgodności:

- 1) art. 24 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2019 r. poz. 1145) z art. 2, art. 31 i art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,
- 2) art. 214 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2019 r. poz. 1460) z art. 45 ust. 1 Konstytucji,

p o s t a n a w i a:

**umorzyć postępowanie.**

**Orzeczenie zapadło jednogłośnie.**

## UZASADNIENIE

### I

1. W piśmie z dnia 15 kwietnia 2019 r. (data nadania) skarżąca wniosła do Trybunału Konstytucyjnego skargę konstytucyjną, zarzucając naruszenie ochrony dóbr osobistych oraz prawa do sądu. W jej ocenie wydane w jej sprawie orzeczenia sądowe doprowadziły do naruszenia jej wolności i godności osobistej.

1.1. Sprawa cywilna, która stanowiła podstawę skargi konstytucyjnej, dotyczyła ochrony dóbr osobistych i roszczenia odszkodowawczego przeciwko gminie. Skarżąca zarzucała, że pozwany publicznie zakwestionował jej stan zdrowia psychicznego, co – w jej ocenie – mogło prowadzić do przymusowej hospitalizacji psychiatrycznej lub wszczęcia postępowania o ubezwłasnowolnienie. Działania te, według skarżącej, miały na celu zdyskredytowanie jej w postępowaniu cywilnym, ograniczenie jej wolności oraz uniemożliwienie jej dalszego dochodzenia swoich praw w sporach przeciwko Gminie.

1.2. W pozwie skarżąca domagała się zadośćuczynienia pieniężnego oraz publicznych przeprosin. Wyrokiem z 2017 r. sąd okręgowy częściowo uwzględnił jej powództwo, zobowiązując pozwanego do przeprosin, jednak oddalił roszczenia finansowe skarżącej. Nie zgadzając się z tym rozstrzygnięciem, skarżąca wniosła apelację do Sądu Apelacyjnego w K. W toku postępowania apelacyjnego skarżąca przebywała na zwolnieniu lekarskim wystawionym przez lekarza sądowego, który zalecił jej bezwzględne unikanie uczestnictwa w postępowaniach sądowych z uwagi na wysokie ryzyko udaru mózgu. W związku z tym złożyła wniosek o odroczenie rozprawy apelacyjnej, powołując się na niemożność osobistego udziału w sprawie. Sąd Apelacyjny nie uwzględnił tego wniosku i przeprowadził rozprawę pod nieobecność skarżącej, mimo że jej pełnomocnik był obecny na sali rozpraw. Następnie, wyrokiem z 10 lipca 2018 r., Sąd Apelacyjny oddalił apelację skarżącej, co skutkowało prawomocnym zakończeniem postępowania.

1.3. W skardze konstytucyjnej skarżąca podniosła, że odmowa uwzględnienia jej wniosku o odroczenie rozprawy naruszyła prawo do rzetelnego procesu (art. 45 Konstytucji), uniemożliwiając jej osobiste przedstawienie argumentów oraz aktywny udział w postępowaniu. Wskazała również, że naruszenie dóbr osobistych nie ograniczało się jedynie do godności, lecz miało bezpośredni wpływ na jej wolność osobistą. Zdaniem skarżącej, obowiązujące brzmienie art. 24 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2019 r. poz. 1145; dalej: k.c.) nie zapewnia dostatecznej ochrony osobom pomawianym o chorobę psychiczną, zwłaszcza gdy skutki takich działań mogą prowadzić do bezprawnego ograniczenia swobody, np. poprzez ubezwłasnowolnienie lub przymusową hospitalizację.

W odniesieniu do art. 214 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2019 r. poz. 1460; dalej: k.p.c.) skarżąca zarzuciła, że Sąd Apelacyjny nie odroczył rozprawy apelacyjnej mimo jej usprawiedliwionej nieobecności, co – w jej ocenie – naruszyło gwarantowane konstytucyjnie prawo do rzetelnego postępowania. W trakcie rozpoznawania sprawy przed sądem drugiej instancji skarżąca przebywała na długotrwałym zwolnieniu lekarskim, zgodnie z którym lekarz zalecił jej całkowite unikanie udziału w rozprawach z uwagi na wysokie ryzyko udaru mózgu. Pomimo złożenia wniosku o odroczenie postępowania, sąd nie uwzględnił tego żądania i przeprowadził rozprawę pod jej nieobecność, choć na sali obecny był jej pełnomocnik. Skarżąca uznała, że takie rozstrzygnięcie pozbawiło ją prawa do osobistego przedstawienia stanowiska, co stanowiło naruszenie zarówno zasady wysłuchania stron, jak i fundamentalnych reguł rzetelnego procesu.

Skarżąca podkreśliła, że negatywne rozstrzygnięcie w postępowaniu cywilnym wpłynęło na jej zdolność do dochodzenia roszczeń w przyszłości. Jej zdaniem, nieotrzymanie odpowiedniego orzeczenia potwierdzającego naruszenie prawa do wolności osobistej uniemożliwia jej skuteczne wniesienie powództwa cywilnego o naprawienie szkody na podstawie art. 417<sup>1</sup> § 3 k.c. (odpowiedzialność odszkodowawcza Skarbu Państwa za niezgodne z prawem działanie władzy publicznej).

2. Trybunał Konstytucyjny, postanowieniem z 19 kwietnia 2023 r. (sygn. Ts 58/19), nadał skardze dalszy bieg w części dotyczącej zgodności art. 24 k.c. z art. 2, art. 31 i art. 32 Konstytucji oraz zgodności art. 214 k.p.c. z art. 45 Konstytucji. W pozostałym zakresie odmówił nadania skardze dalszego biegu.

3. W piśmie z 31 lipca 2023 r. Rzecznik Praw Obywatelskich poinformował, że nie zgłasza udziału w postępowaniu.

4. W piśmie z 15 września 2023 r. Prokurator Generalny wniósł o umorzenie postępowania, wskazując na niedopuszczalność wydania wyroku przez Trybunał Konstytucyjny.

Zdaniem Prokuratora Generalnego u podstaw tego stanowiska leży określona w art. 79 ust. 1 Konstytucji granica kognicji Trybunału w postępowaniu skargowym. Przedmiotem kontroli może być bowiem wyłącznie akt normatywny, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej ostatecznie rozstrzygnął o konstytucyjnych wolnościach lub prawach jednostki.

W rozpatrywanej sprawie skarżąca nie wykazała, by wskazane w *petitum* skargi przepisy prawa materialnego lub procesowego stanowiły bezpośrednią podstawę rozstrzygnięcia, które wpłynęło na jej konstytucyjne prawa i wolności. Skarga konstytucyjna przybrała w istocie postać zarzutu wobec sposobu stosowania przepisów przez sądy powszechne, a nie ich treści normatywnej.

W ocenie Prokuratora Generalnego art. 2 Konstytucji (zasada demokratycznego państwa prawnego) nie może stanowić samoistnej podstawy kontroli w postępowaniu skargowym. Jego funkcja ogranicza się do określania ogólnych standardów ustawodawczych, a nie do kształtowania konkretnych praw podmiotowych jednostki. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, zasady ustrojowe mogą być analizowane wyłącznie w ścisłym związku z innymi, konkretnymi prawami jednostki, lecz nie mogą samodzielnie stanowić wzorca kontroli (por. wyroki TK o sygn. SK 23/02, SK 50/06).

Podobne zastrzeżenia Prokuratora Generalnego budzi art. 32 Konstytucji (zasady równości wobec prawa). Prawo do równego traktowania przez władze publiczne ma charakter pochodny, co oznacza, że jego naruszenie może być oceniane wyłącznie w powiązaniu z określonym prawem podmiotowym wynikającym z Konstytucji (por. SK 10/01, SK 51/05). W przedmiotowej sprawie skarżąca nie wykazała, aby zakwestionowane przepisy prowadziły do normatywnego uprzywilejowania bądź dyskryminacji określonej grupy podmiotów, a ograniczyła się do wskazania ich skutków w konkretnej sprawie. W konsekwencji art. 32 Konstytucji nie może stanowić samodzielnej podstawy kontroli konstytucyjnej.

W skardze wskazano również art. 45 ust. 1 Konstytucji (prawo do sądu) jako wzorzec kontroli w związku z odmową odroczenia rozprawy apelacyjnej przez Sąd Apelacyjny. W tym zakresie Prokurator Generalny stwierdził, że Trybunał Konstytucyjny nie sprawuje kontroli nad sposobem wykładni i stosowania przepisów procesowych przez sądy powszechne, lecz wyłącznie nad zgodnością regulacji normatywnych z Konstytucją. Wskazany przez skarżącą problem nie dotyczy wadliwości przepisu, lecz sposobu jego zastosowania w indywidualnej sprawie. Jeżeli zarzut skargi sprowadza się do niewłaściwej wykładni bądź błędnego zastosowania przepisów proceduralnych przez sąd, to właściwą drogą jego kwestionowania pozostaje kontrola instancyjna w ramach postępowania sądowego, a nie postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym. Trybunał nie pełni funkcji sądu odwoławczego ani kasacyjnego i nie zastępuje sądów powszechnych w zakresie dokonywania wykładni prawa procesowego.

Biorąc pod uwagę przedstawione okoliczności, Prokurator Generalny uznał, że skarżąca nie wykazała, aby zakwestionowane przepisy w sposób normatywny naruszały jej konstytucyjne prawa i wolności. Jej zarzuty odnoszą się bowiem nie do treści samych regulacji, lecz do sposobu ich zastosowania w indywidualnej sprawie, co wykracza poza zakres kognicji Trybunału.

## II

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

### 1. Przedmiot skargi konstytucyjnej.

Skarżąca wystąpiła ze skargą konstytucyjną o stwierdzenie przez Trybunał Konstytucyjny, że art. 24 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2019 r.

poz. 1145: dalej: k.c.) oraz art. 214 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2019 r. poz. 1460: dalej: k.p.c.) są niezgodne z art. 2, art. 31, art. 32 oraz art. 45 ust. 1 Konstytucji, gdyż naruszają jej prawo do ochrony dóbr osobistych, równego traktowania oraz rzetelnego procesu sądowego.

W odniesieniu do art. 24 k.c. skarżąca podnosi, że regulacja ta nie zapewnia odpowiednich mechanizmów ochrony przed pomówieniami dotyczącymi zdrowia psychicznego, co może prowadzić do bezprawnego ograniczenia wolności osobistej, w tym do ubezwłasnowolnienia lub przymusowej hospitalizacji psychiatrycznej.

Z kolei w zakresie art. 214 k.p.c. skarżąca zarzuca, że odmowa odroczenia rozprawy apelacyjnej przez sąd apelacyjny, mimo jej usprawiedliwionej nieobecności wynikającej ze stanu zdrowia, naruszyła jej prawo do rzetelnego procesu, uniemożliwiając jej osobiste przedstawienie stanowiska i aktywny udział w postępowaniu.

Zdaniem skarżącej, wskazane przepisy pozostają w sprzeczności z zasadami demokratycznego państwa prawnego oraz konstytucyjnymi gwarancjami ochrony praw jednostki, co uzasadnia ich kontrolę przez Trybunał Konstytucyjny.

## 2. Ocena dopuszczalności merytorycznego rozpoznania skargi konstytucyjnej.

Rozpoznając niniejszą skargę konstytucyjną, Trybunał Konstytucyjny staje wobec konieczności zbadania, czy wskazane przez skarżącą przepisy – w brzmieniu i zakresie, w jakim miały stanowić podstawę ostatecznego rozstrzygnięcia o jej prawach – mogą zostać poddane kognicji określonej w art. 79 ust. 1 Konstytucji. Innymi słowy, zanim nastąpi merytoryczne rozpoznanie zarzutów, należy ocenić, czy nie zachodzi przeszkoda procesowa wyłączająca wydanie wyroku co do istoty sprawy.

Zgodnie z przyjętą linią orzecniczą Trybunału, przesłanka wstępnego dopuszczenia skargi konstytucyjnej – czyli jej formalna akceptacja po wstępnej kontroli – nie oznacza, że sprawa zostanie rozpoznana merytorycznie (por. postanowienia TK z: 19 października 2010 r., sygn. SK 8/09, OTK ZU nr 8/A/2010, poz. 94; 18 czerwca 2013 r., sygn. SK 1/12, OTK ZU nr 5/A/2013, poz. 70). Trybunał jest bowiem zobowiązany do przeprowadzenia dalszej weryfikacji, mającej na celu sprawdzenie, czy nie ziściła się którakolwiek z tzw. ujemnych przesłanek wydania wyroku, co nakazywałoby umorzyć postępowanie bez merytorycznego rozstrzygnięcia (por. art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym; Dz. U. z 2019 r. poz. 2393).

Konstytucja przyznaje jednostce prawo do skargi konstytucyjnej wyłącznie w sytuacji, gdy kwestionowana ustawa (bądź inny akt normatywny) jest w swej istocie niezgodna z aktami hierarchicznie wyższymi. Należy pamiętać, że ustawodawca może, działając w ramach Konstytucji, kształtować różne mechanizmy proceduralne, a ocena trafności takich rozwiązań niejednokrotnie mieści się w granicach tzw. swobody ustawodawczej (*libertas legis ferendae*). Trybunał Konstytucyjny nie jest organem przeprowadzającym ponowną weryfikację poprawności rozstrzygnięć sądowych, lecz ma za zadanie wyłącznie zbadać, czy dane unormowanie (reguła, zakaz, nakaz) nie narusza wartości oraz wolności konstytucyjnie chronionych.

Jeżeli chodzi o wskazane przez skarżącą wzorce konstytucyjne, w tym art. 2 Konstytucji (zasada demokratycznego państwa prawnego), art. 32 Konstytucji (zasada równości) i art. 45 Konstytucji (prawo do sądu), to orzecznictwo Trybunału jest zasadniczo jednolite. Art. 2 Konstytucji samodzielnie (z pewnymi wyjątkami) nie ustanawia żadnego konkretnego prawa podmiotowego i może wchodzić w grę tylko w powiązaniu z innymi przepisami ustaw zasadniczych. Art. 32 Konstytucji nie stanowi samoistnej podstawy do zakwestionowania konkretnego przepisu, jeśli nie wykazano, iż istnieje w nim wbudowany, trwały mechanizm nierównego traktowania. Z kolei prawo do sądu przewidziane w art. 45 ust. 1 Konstytucji winno być rozumiane jako gwarancja proceduralna, której naruszenie można skutecznie za-

rzucić wyłącznie wówczas, gdy dany przepis ustawowy sam w sobie pozbawia jednostkę odpowiednich gwarancji procesowych.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że w niniejszej sprawie kluczowe jest ustalenie, czy skarżąca koncentruje się na samej normatywnej treści zakwestionowanych przepisów (tj. art. 24 k.c. i art. 214 k.p.c.), czy też raczej na sposobie, w jaki zostały one odczytane i zastosowane przez sąd w jej indywidualnej sprawie.

Z utrwalonego stanowiska Trybunału wynika, że sama możliwość różnorodnej interpretacji przepisu nie przesądza jeszcze o jego niekonstytucyjności, o ile w jego brzmieniu nie jest wpisana treść naruszająca wprost normę konstytucyjną. W konsekwencji kluczowe staje się ustalenie, czy w danym unormowaniu występuje taka nieusuwalna wada normatywna, która uniemożliwia jego wykładnię przyjazną Konstytucji (*interpretatio pro constitutione*) i tym samym generuje konflikt z gwarantowanymi przez nią zasadami lub wolnościami.

W kontekście art. 24 k.c. Trybunał zaznacza, że jest to przepis o szerokim zastosowaniu, służący ochronie różnych dóbr osobistych, a jego treść umożliwia zarówno elastyczne, jak i skuteczne dochodzenie roszczeń na drodze sądowej. Kwestią pozostającą poza kompetencją Trybunału jest natomiast to, czy – w konkretnym procesie – strony i sąd w sposób prawidłowy posłużyli się tą regulacją, zwłaszcza jeśli chodzi o ciężar dowodu, ustalenie rozmiaru szkody czy przesłanek odpowiedzialności.

W odniesieniu do art. 214 k.p.c. (w szczególności § 1), przewidującego obowiązek odroczenia rozprawy, gdy nieobecność strony wywołana jest nadzwyczajnym wydarzeniem lub inną znaną sądowi przeszkodą, Trybunał nie dostrzegł dotąd w tym przepisie potencjału do systemowego pozbawiania jednostki prawa do sądu (por. postanowienie z 25 kwietnia 2012 r., sygn. Ts 297/11, OTK ZU nr 2/B/2012, poz. 244). Samo zarzucenie, że w indywidualnej sprawie organ orzekający nieprawidłowo uznał lub pominął okoliczności zdrowotne strony, nie świadczy jeszcze o niekonstytucyjności regulacji – stanowi raczej argumentację właściwą dla procedur odwoławczych przed sądem wyższej instancji.

Po dokonaniu powyższej analizy Trybunał ocenił, że głównym punktem sporu w niniejszej sprawie jest stosowanie prawa, a nie sama treść ustawowa norm, co stoi na przeszkodzie merytorycznemu rozpoznaniu skargi w trybie art. 79 ust. 1 Konstytucji. Zgodnie z utrwaloną doktryną, Trybunał nie może pełnić funkcji „super-sądu” korygującego uchybienia w interpretacji ustaw. Jego rola ogranicza się do weryfikacji, czy przepis – rozumiany prawidłowo i w sposób uznany za dopuszczalny w granicach reguł wykładni – sam w sobie nie stoi w sprzeczności z Konstytucją.

Skarżąca nie przedstawiła argumentów wskazujących, że art. 24 k.c. czy też art. 214 k.p.c. zawierają w swojej normatywnej treści elementy niepozwalające na ich wykładnię przyjazną Konstytucji.

Argumentacja skarżącej sprowadzała się w rzeczywistości do próby wyprowadzenia normy prawnej z jednostkowej sytuacji procesowej, co w postępowaniu przed Trybunałem jest niedopuszczalne. Podnoszone przez nią zarzuty dotyczą nie samego aktu normatywnego, lecz jego wykładni i stosowania przez sądy powszechne. Kontrola konstytucyjna nie służy rozstrzyganiu indywidualnych sporów sądowych ani korygowaniu błędów w interpretacji przepisów procesowych.

W tych okolicznościach Trybunał uznał, że nie zachodzi potrzeba merytorycznego rozpoznania zarzutów skarżącej, a postępowanie w niniejszej sprawie podlegało umorzeniu z uwagi na niedopuszczalność wydania wyroku.

Z powyższych względów Trybunał Konstytucyjny postanowił jak w sentencji.